Rok 3. Kalisz dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1872 r. № 12.

Wschód słońca o godz. 7 m. 28 r.
Zachód „ „ 5 „ 2 w.
Długość dnia „ 9 „ 34.
Przybyło „ „ 1 „ 56.
Wschód księżyca we dnie.
Zachód „ o god. 6 m. 17 w.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 9 lutego 1872 roku.

Dziś ŚŚ. Apolonji P. M.
D. 10 „ Scholastyki Panny.
„ 11 „ Eufrozyny P. i Lucyny.
„ 12 „ Gaudentego Biskupa W.
Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop. 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedynczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, oraz miejscowe księgarnie; w Warszawie: księgarnie Okońskiego i Wendego.—Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Władz miejscowych.

— W Rządzie Gubernjalnym mianowani: inżynjer-konduktor powiatu Sieradzkiego *Przanowski*, p. o. inżenjera i budowniczego pow. Słupeckiego; b. archiwista Tureckiego biura powiatu Józef *Kosmalski* kancelistą.

— W Izbie Skarbowej mianowani: djetarjusze: Zygmunt *Lisiecki* i Stanisław *Waśkowski* kancelistami; Józef *Lutosławski* kancelista, przeniesiony do Dyrekcji Naukowej Kaliskiej; zmarły w dniu 9 (21) z. m. r. b. kancelista Józef *Borkowski* wykreślony z listy.

— Z rozporządzenia Rady Gubernjalnej: nadzorca szpitala Śgo Mikołaja w Łęczycy, *Odyniec* zaliczony na etat urzędników Rządu Gubernjalnego, a na jego miejsce mianowany Teodor *Śmiechowski* podrewizor dochodu tabacznego. (D. G. K.)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Redakcja „Gazety Kieleckiej" zawezwała nas o nadesłanie jej statutu kaliskiej straży ogniowej. Widać z tego, że za insynuacją Redakcji „Gazety Kieleckiej" projektowanem jest wprowadzenie w życie tej tyle pożytecznej i tak ważnej instytucji. Życzymy z serca, aby zamiar ten wejść mógł w wykonanie i aby poszli kieleccy członkowie straży ogniowej, tej korporacji ożywczej wzniosłym i szlachetnym celem ratowania życia i mienia swych bliźnich i współobywateli, przejęli się równie zadaniem i obowiązkami jak tego dają ciągłe dowody członkowie straży kaliskiej. Tu, na pierwszy odgłos dzwonu alarmowego i na pierwszy odgłos trąbki, strażacy bez względu na porę i pogodę, o północy i wśród burzy piorunowej, stają wszyscy na swoich stanowiskach; nikt się nie spóźnia, nikt, prócz chorych nie zostaje w domu. To też nasza straż ogniowa jest zarazem bezpieczeństwem i jedną z najpiękniejszych instytucji Kalisza, jaką się on chlubić ma prawo, a to tem więcej, że podobno inne prowincjonalne nasze miasta bądź szczerze o zaprowadzeniu u siebie podobnej straży nie myślą, bądź też, iż opieszale tak ważny społeczny przedmiot traktują.

— Jutro, jak to już poprzednio donosiliśmy, odbędzie się w sali hotelu Polskiego maskarada, urządzona przez klub kaliski.

— W dniu 16 b. m. i r., o godz. 6 m. 40 rano, przypada pierwsza kwadra; tegoroczne kalendarze zapowiadają mały deszcz.

— W dniu wczorajszym dany był w sali b. hotelu Polskiego świetny bal, o którym bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

— Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w skutek przedsięwziętych przez właściwą władzę odpowiednich środków oświetlenie gazowe wkrótce znacznie się poprawi i nie będzie już dawać powodu do reklamacji. W tym celu płomień w latarniach zostanie powiększony, a nadto, zapalanie i gaszenie tychże zastosowane będzie do rzeczywistej potrzeby. Zmiana ta nastąpi w połowie b. m., i od owego czasu, podawać będziemy do wiadomości publicznej godziny o których latarnie mają być zapalane i gaszone.

— Właściciel hotelu w Kaliszu p. Emil Peszke złożył do rąk p. Niedomańskiego opiekuna sali ochrony ubogich dzieci, rewers na rs. 500 należne p. Peszke od p. W. T. Summę tę z procentem od 4 (16) sierpnia 1867 r. P. Peszke przeznaczył w pięciu równych częściach na cele dobroczynne, to jest na szpitale chrześcjańskie i starozakonnych, na dom schronienia starców i kalek, na salę ochrony ubogich dzieci i na prawosławną ochronę w Kaliszu.

Rada Gubernjalna Kaliska dobroczynności publicznej składając p. Peszke podziękowanie za tę ofiarę na korzyść instytucji zrobioną, nadmienia, że przedsięwzięte już zostały prawne kroki co do ściągnięcia od p. T. wspomnionej summy z procentami.

— W dniu onegdajszym, jak zwykle, odbył się piąty wieczorek muzykalny p. Lewandowicza w sali p. Gesnera.

— Rzecz dziwna, że w mieście naszém zbywa na niektórych professjonistach jak np. tokarzach, korrektorach instrumentów rznietych, stroicielach fortepjanów, dentystach etc. Nie jeden z nich przy rzeczywistem uzdolnieniu, pracy i sumienności mógłby tu znaleźć nie kawałek, ale może i kawał chleba. Korzyści za takie wyroby bądź wychodzą za granicę, bądź też jak w innego rodzaju umiejętnościach lub professji, dostają się jakim obcym przybyszom, którzy zalatując do nas na wizyty, ze zwykłemi sobie reklamami, z udawanem „niby w przejeździe" do jakiego wielkiego miasta (jakby tam zbywać miało na takich znakomitościach), za to, co u siebie z podziękowaniem i stu ukłonami biorą po kilkanaście silbrów, u nas każą sobie płacić rublami. Za te szarlatańskie wyzyski, za odbieranie krajowym professjonistom zarobku, za niepłacenie patentowego, drwią sobie jeszcze później z naszej prostoduszności i z naszej wiary w ich mniemane talenta. Mają słuszność; godnym jest śmiechu, kto chce, aby go wyśmiano i kto nie wie o tem, iż prawdziwa zdolność i sumienna praca, miewają chleb i uznanie u swoich, nie potrzebując ich łowić po bożym świecie.

— W skutek ogólnego podniesienia się cen tak na lokale i usługę, jak na cukier i inne artykuły, pp. cukiernicy tutejsi znaleźli się w konieczności podwyższyć ceny na niektóre wyroby; i tak odtąd płacić będziemy: za filiżankę kawy kop. 6, za szklankę kawy kop. 7 i pół, za szklankę czystej herbaty kop. 6, a ze śmietanką kop 7 i pół i t. p.

— Wczoraj, jako w tłusty czwartek, padło ofiarą ludzkiej żarłoczności tysiące pączków.

— Wypadki — *a*) pożary: d. 15 (27) grudnia r. z., we wsi Nakwasin, pow. Kaliskim, z niewiadomej przyczyny spaliły się dworska stajnia, para koni, wóz i uprząż; straty wyniosły do rs. 1200; w dniu 6 (18) z. m. r. b., we wsi Dąbrowie, pow. Sieradzkim, z niewiadomej przyczyny zgorzał dom należący do właściciela dóbr Kobierzyckiego, wartości rs. 500;— *b*) zgony: w d. 2 (14) z. m. r. b., zmarł nagle w m. Turku, Roman Łaguszewski z 1-go lejb-dragońskiego moskiewskiego pułku J. C. K. M.; w dniu 1 (13) z. m. i r., we wsi Lubotyni, pow. Kolskim, włościanin Wojciech Walczak, mający lat 35, rozbierając stóg siana, spadł i zabił się na miejscu; w d. 7 (19) z. m. r. b., we wsi Grabówce, pow. Sieradzkim, Michał Matuszkiewicz, kowal, lat 40 liczący, spadł w lesie z drzewa i zabił się; w d. 27 grudnia (8 stycznia) 1871/2 r., we wsi Społowie, pow. Konińskim i w dniu następnym blizko wsi Szenkielewa, pow. Wieluńskim, w pierwszej znaleziono w popiele na pół spalone ciało niemowlęcia, w czem padło podejrzenie na dziewczynę dworską Katarzynę Czajkowską, która je miała urodzić, a w drugiej, ciało nieznanego mężczyzny przytłoczonego wozem ze zbożem; — *c*) zabójstwa: w dniu 29 grudnia (10 stycznia) 1871/2 r., w osadzie Lututów, pow. Wieluńskim, dziewczyna Antonina Karbowska, ściańska, udusiła swe nieprawo zrodzone dziecię; w dniu 4 (16) z. m. r. b., w tejże osadzie, porucznik 13 piechotnego Białozierskiego pułku Głowarzewski, zastrzelił się w kwaterze porucznika tegoż pułku, Żylina; — *d*) samobójstwa: w dniu 30 grudnia (11 stycznia) 1871/2 r., we wsi Zagrodnicy, pow. Kolskim, włościanin Ludwik Fryderyk, lat 38 mający, powiesił się; — *e*) pobicia: w dniu 25 grudnia (6 stycznia) r. b., we wsi Wiechucicach, pow. Sieradzkim, włościanin Wawrzyniec Milch, tak szkodliwie został pobity przez włościan: Józefa Bombka, Marcina Krakowskiego i Andrzeja Błażejewskiego, iż w krótce umarł.

— W dniu 4 b. m. i r., umarł w m. Kaliszu Stanisław **Strzyżewski**, w wieku lat 72, emeryt, b. urzędnik Magistratu.

— (*Nadesł.*) — Na wielostronne zapytania tyczące się zapisów do szkoły muzycznej, mam zaszczyt donieść, iż zapobiegając, ażeby w niewłaściwym czasie zapisy mogące wpłynąć na nieład pod względem systemu i porządku nauki nie miały miejsca, termina tychże wpisów ustanawiam przez rok bieżący z początku każdego miesiąca, gdzie zapisy wraz z opłatą mogą być wnoszone. Zaś od nowego roku 1873 zapisy będą przyjmowane tylko 2 razy w rok, to jest: 1-sze półrocze do dnia 10 stycznia, a 2-gie półrocze do dnia 1 lipca. Wreszcie donoszę, iż od 1 lipca r. b., cena rocznej opłaty zniżoną zostanie na rs. 40, którą częściowo to jest miesięcznie wnosić będzie można po rs. 4, jedynie pod gwarancją.

Zarządzający Szkołą muzyczną,
Feliks Krzyżanowski.

— (*Nadesł.*) — Dnia 7 b. m, i r., w kościele parafialnym wsi Biała, pow. Wieluńskim, przez jks. Rafała Obrzyńskiego, proboszcza parafji Biała, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Władysławem Kraszewskim, urzędnikiem Izby Skarbowej Kaliskiej, a p. Stefanją Musiałowicz.

— (*Nadesl.*) — Po wyzdrowieniu ze słabości rozpocząłem na nowo udzielać lekcje śpiewu. Widzieć się można ze mną w mieszkaniu mojem przy ulicy Sukienniczej, w domu W. Modrzejewskiego, w dnie powszednie do godz. 10-ej, w niedziele i święta do 11 z rana. — *S. Grzywiński.*

Różne wiadomości.

— Piszą z Wilna do „Gołosu," że w dążeniu do rozwoju umysłowego ludności żydowskiej w prowincjach północno-zachodnich, dał się uczuć w ostatnich czasach nie tylko zastój, lecz nawet widoczne jest pewne cofnięcie się. Wielu żydów, którzy przedtem dzieci swe oddawali na naukę do szkół chrześcjańskich, teraz znów pod różnemi protekstami uchylają się od tego. W szkołach specjalnie żydowskich, gdzie dotąd na wniosek gmin żydowskich, nauczaniem języka rosyjskiego i innych przedmiotów, trudnili się nauczyciele chrześcjańscy, funkcjonują obecnie znów niedołężni żydowscy nauczyciele talmudu. (G. P.)

— Według wiadomości ministerstwa wojny, pisze „Nowoje Wremja," w bieżącym poborze do wojska ma być wzięto ogółem rekruta 148,705.

— Sztuka dramatyczna europejska poniosła niepowetowaną stratę. Według otrzymanej wiadomości z Drezna, po długich i ciężkich cierpieniach, umarł Bogumił Dawidson. (K. W.)

— Z urzędowych źródeł dowiadujemy się, że na berlinkach zgromadzonych pod miastem Pułtuskiem pojawiła się w dniu 10 z. m., ospa epidemiczna, a ztąd przeniosła się do miasta.

— Zdanie pewnego Hindusa, mieszkańca Indji wschodnich, o kobietach europejskich: francuzki, lubią mężczyznę z otwartem, szerokiem czołem i swobodą w całem spojrzeniu; niemka, woli męża miłego w obejściu i stałego w danem słowie; niderlandka lubi tylko tego, kto cicho siedzieć umie i o wojnie wiedzieć nie chce; hiszpanka, woli takiego, coby się za nią i za siebie pomścić potrafił; włoszka, przepada za marzycielem; rossjanka, kocha tylko rossjanina; dunka, pragnie siedzieć w domu, a o podróżowaniu słyszećby nie chciała; angielka, przenosi nad wszystko gentlemena, znajdującego się w łaskach u dworu, lub potentata jakiego bądź, — lubi zresztą każdego pochlebcę; amerykanka, nie przebiera — idzie za pierwszego lepszego (lub gorszego), nie troszczy się ani o rangę, ani o tytuł, ani wreszcie o ludzi w ogóle, — wybiera z nogami i bez, z garbem i bez garbu, ślepego, głuchoniemego, starego, konającego..... byle miał pieniądze.

Polki musiał uważać ów Hindus za arcywzór kobiet, bo o nich nie wydał zdania żadnego.

— „Russkij Mir." pisze, że bank polski przysłał do Petersburga 57 beczułek zawierających 1 miljon rubli srebrnych, dla wymiany na odpowiednią summę w biletach kredytowych. (G. P.)

— O środkach podnoszących wdzięki kobiety, mówi jedno z pism zagranicznych: „Niewymuszoność, niewinność i wesołość bez sztucznej podniety, czynią twarzyczkę kobiety idealnie piękną, Chłodek poranny i słonko wschodzące rozleją najśliczniejszy karmin na jej ustach. I ta żywość pełna wdzięku i uroku, co nas pociąga tak rozkosznie ku sobie, odzyska znowu panowanie swoje, jeśli się płeć piękna kłaść będzie wcześnie spać, w karty grać przestanie, a przy lampie lub świecy romansów czytać nie będzie. Nocne zabawy i trawienie czasu nad ramotkami błachemi, nadaje twarzy kolor pergaminu: gasi wzrok, zostawia brózdki po licu, a całe nerwy podcina."

(Op. D.)

— „Goniec Urzęd." podaje, że od 23 do 31 grudnia r. z., w m. Kazaniu policja zabrała po ulicach pijanych bez pamięci 1048 osób, w tej liczbie kobiet 80. W m. zaś Tule od 1-go do 7 stycznia b. r., znaleziono pijanych bezprzytomnych osób 30, a z tej liczby 4 kobiety. (K. W.)

— W „Ueber Land und Meer," drukuje się obecnie ruska idylla p. n. „Pierwsza Miłość," Karola Detlewa.

— W Głogowie na dworcu kolei żelaznej pan Limberg inspektor stacji wpadł pod lokomotywę. Koła urwały mu głowę i obie nogi.

— Zwraca się uwagę pp. artystów i malarzy na konkurs na obraz kościelny. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w kancelarji Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych. (K. C.)

— Wład. Chomętowski wydał ciekawą broszurę „Stanowisko praktyczne dawnych niewiast."

— Dr. Artus zaleca glicerynę jako środek przechowywania drożdży. (Wędr.)

— W żadnym kraju nie łożą tyle starania na wychowywanie córek, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Nauka dziewcząt trwa tam nietylko dłużej aniżeli w Europie, ale jest daleko lepsza i gruntowniejsza. Dziewczęta chodzą do szkoły zwykle do lat ośmnastu albo nawet dwudziestu. Przez ten czas, uczą się oczywiście nie tylko samych początków ale całych pełnych kursów nauki: nic się tam nie przerywa—przeskoków bezładnych nie ma—plan jasny, prosty, wypełniony i zastosowany troskliwie do potrzeb społeczeństwa, a nie do indywiduów lub do płci. Osobnych dzieł i podręczników dla dziewcząt nie ma nigdzie: kompendya jednakie. Wielka część tych kompendjów pisana oczywiście przez kobiety, ale tych dziełek używają potem po wszystkich bez wyjątku zakładach. Ilość przedmiotów wykładowych po szkołach żeńskich jest tam daleko większa niż na starym lądzie. Nauce obcych języków mniej czasu poświęcają—mianowicie w początkach i w tem wielką mają słuszność. Za to więcej godzin poświęcają umiejętnościom takim jak historja, nauki przyrodnicze, matematyka, a szczególniej botanika. Każde dziewczę ma herbarjum i zapełnia je nawet wtenczas jeszcze, kiedy już i szkoły ukończyło. Na geometrję i trygonometrję bardzo wielką kładą uwagę. Muzyka i rysunki wysoko są cenione. Nauka rozpoczyna się latem o godzinie 7-ej, zimą o 8-ej rano, trwa z południa godzin 3, po południu 3. Interesującym byłby zaprawdę dla niejednego z nas widok uczennic dwudziestoletnich spieszących gromadkami do ... szkoły! I dziwić się też nie można że taka uczennica umie więcej od niejednego bursza niemieckiego, połykającego obok jednej trzeciej mądrości, dwie trzecie piwa i dymu fajkowego.

W ogóle żeńskie szkoły w Ameryce, jednoczą w sobie wszystkie co najlepsze przymioty szkół wyborowych: znajdziesz w nich praktyczność Angielek, gust Francuzek, drobiazgowość i pracowitość Niemek.

To też wpływ kobiet na rozwój i pożytek wychowania w Ameryce jest niesłychanie wielkim.— Cały kierunek pedagogiki jest w ich ręku i z zadania tego wywiązują się znakomicie. Inne mogłyby kobiety pójść tym torem —i toby się nazywało może dopiero prawdziwą emancypacją kobiet—tylko nie należałoby zamykać książki z rokiem.... 16-tym!!! (Op. D.)

— Od 1868 r. po dziś dzień przybyło w Wrocławiu 20 ulic, 9 banków i 7 pism perjodycznych. Jest w tem mieście obecnie ulic 265, banków 12, a gazet i pism perjodycznych wychodzi 40. (K. C.)

— Dziennik Gubernjalny Kielecki w № 1 z r. b., donosi o skradzeniu pieniędzy wysłanych z Zawichostskiego magazynu solnego do kasy okręgowej w Sandomierzu w sumie rs. 2015 ze szczegółowem wyliczeniem numerów biletów bankowych Cesarstwa i banku Polskiego. (G. Kiel.)

— W Krakowie ma się wkrótce rozpocząć ostateczna rozprawa z b. bankierem Kirchmajerem o oszustwo. Słychać, że w razie uniewinnienia Kirchmajer zamierza wstąpić do klasztoru.

— W miesiącu styczniu r. b., umarł w Warszawie hr. Hipolit Brzostowski, właściciel dóbr Czarnożyły pod Wieluniem.

— Na Prinzen-Strasse w Berlinie, silnie panuje choroba trychinosis. Całe rodziny leżą obłożnie chore. (K. C.)

— Administracja poczt w Petersburgu ma zamiar znacznie obniżyć opłatę od przesyłki książek. (Wędr.)

Wiadomości z literatury, sztuk, nauk, przemysłu, handlu i t. p.

— Rok bieżący zajął bardzo poważne stanowisko we względzie wydawnictwa pism perjodycznych. Co jest najważniejszem, to, że pisma nowonarodzone wytkły sobie stały praktyczno-naukowy kierunek. Wróżyć im też należy byt długi, na jaki z tytułu przyjętych zasad, ze wszech miar zasługują. „Niwa" dwutygodnik bardzo poważny stanął od razu przy Bibljotece Warszawskiej, dowiódłszy zarazem pierwszymi numerami, że miejsce to godnie i zasłużenie będzie zajmować. „Przyroda i Przemysł," tygodnik naukowy udzielający dodatki z dzieł poważnych zamierzył pogodzić naukę z utilitarnem jej stosowaniem a mianowicie z rozpowszechnianiem wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych w duchu ostatecznego ich postępu. Trzeciem z nowych pism zasługujących na uwgę, jest „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza," tygodnik z rysunkami, ważny pod względem swego zadania, podaje albowiem najświeższe ulepszenia i wynalazki w dziedzinie sztuki i rzemiosł a nadto przedmiota obchodzić mogące przemysłowców i handlujących. Wszystkie pisma jak wyżej, gorąco polecamy czytelnikom, znajdą w nich bowiem nader żywotny, interessujący i pożyteczny materjał. Jakkolwiek pism tych są dopiero pierwsze dni istnienia, dowodzą jednak one każdym z wydanych przez siebie numerów umiłowania i należytego pojęcia celu który im dał życie i dowodzą zarazem, że umieją spełniać należycie swoje zadanie. O ile „Niwa" jest pismem traktującem poważnie i głęboko rzeczy umysłowe a tem samem odpowiadającem swem założeniem miłośnikom wiedzy, o tyle „Przyroda i Przemysł" oraz „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" schodząc się w pewnych względach na jednem z sobą polu, winnyby się znajdować w rękach osób pracujących nad naukami przyrodniczemi, mającemi z temiż związek a szczególniej znaleść by one powinny szerokie upowszechnienie w sferach przemysłowych i u profesjonistów naszych; ci zwłaszcza ostatni i umysłowo i pod względem swych zajęć znaleźli by tam dla siebie bogate materjały do ulepszeń i stosowania ich praktycznego zmierzające. W Niemczech, gdzie różne professje stoją na wysokiem stanowisku, każda niemal z nich ma swoje jedno lub kika pism specjalnych; pisma te utrzymują się, sa ogniskiem uwag i udoskonaleń w dziedzinie rzemiosł i przykładają się najpotężniej do podtrzymywania w profesjonistach poczuć swej godności, kwitnięcia rzemiosł i pozyskiwania zamiłowaniem swego zawodu, ogólnego poważania i szacunku. Czwartem nowem, illustrowanem pismem jest „Wieniec," za którym dość to powiedzieć, że znakomite Kraszewskiego, Wacława Szymanowskiego i inne uzdolnione pióra, są tej publikacji wychodzącej dwa razy na tydzień, współpracownikami.

— „Kłosy" z początkiem r. b. rozpoczęły tom XIV-ty a Nr. 340. W pierwszym numerze z r. b. zaczęło pismo to drukować powieść Teod. Tom. Jeża p. t.: „Dersław z Rytwian." W numerze tym znajduje się ogromna aż na dwóch stronach gracanina, nazwana „Zwaliskiem Tuilerjów," oraz pięknie wykonane odbitki dwóch zajmujących obrazów: „Ostatnia chudoba" Kotsisa i „Zygmunt i Barbara" Jana Matejki. Ostatni zwłaszcza obraz przykuwa do siebie widza, bo na tę miłość królewską patrzą gwiazdy nocy, światło komety, senny łabędź na wodzie i straszliwy wzrok Bony.— W N-rze 2-gim „Kłosów" z r. b. zamieszczoną jest wielka rycina przedstawiająca salę gry w Wiesbadenie. Człowiek ma mnóstwo pokus wiodących do upadku, do zatoczenia się w kałuże błota i zdeptania w jednej chwili nieraz szczęścia całego życia swojego. Jedną z takich pokus jest w naszych czasach materjalizm, żądza pieniędzy, namiętność do zdobycia sobie bogactw bez względu na środki. Do takich smutnych środków należy i szulerstwo, namiętność ochydna, będąca umówionym między stronami złodziejstwem i rabunkiem wzajemnym. Kogo w swe szpony ułowi straszny upiór szulerki, ten wchodzi na drogę wyparcia się Boga, cnoty, rodziny, wstydu sumienia i godności ludzkiej; ten stać się może najokrutniejszym zbrodniarzem i zwierzem ludzkim. Wzmiankowana wyżej rycina w „Kłosach" przedstawia salę gry, jaskinię zalaną światłem kandelabrów, złorzeczeniami graczy, umizgami zdradnych kobiet a w ogóle owiana w obrzydłą atmosferę rozgorączkowanej namiętności złota. Jest to jedna z pieniężnych scen w oświeconej Germanji.

— Rywalizacja na godziwych drogach społecznych, przynosi nie mały a częstokroć i bardzo wielki pożytek dla dobra ogólnego. Dowodem tego przekonywającym jest początek roku bieżącego, gdy pisma perjodyczne o różnych zadaniach i celach specjalnych, wystąpiły chcąc nie chcąc do konkurencji. Czy ta konkurencja ma za przedmiot stronę osobisto-materjalną, czy też umysłową, w każdym razie ogół odnosi z tego pożytki, i to nie małe. Zapatrzmy się np. na „Gazetę Rolniczą," która obecnie zaczęła rok 12 ty swojego wydawnictwa. Gazeta owa, można powiedzieć jedyny organ rolniczy w kraju wychodzący, mimo wszelkich najgorliwszych usiłowań ze strony Redakcji, nie cieszy się podotąd takiem uznaniem, i rozpowszechnieniem, na jakie między ziemianami z przeznaczenia swojego, zasługuje. Za granicą, a w szczególności u niemców wychodzi pism specjalnych bez liku — wszystkie te pisma utrzymują się w stanie kwitnącym, bo choćby wychodziło dziesięć nawet gazet traktujących o piwowarstwie, o straży ogniowej, o szewctwie lub krawiectwie, o dźwiganiu ciężarów (pismo dla tragarzy) to ludzie pewnych zawodów i professji, trzymają wszystkie te pisma studjując z nich, a tém samém doskonaląc swoje powołanie. U nas, oziębłość— aż gwałtu!, każdy z nas, tak się nam zdaje, mądry, aż strach— a zsumowawszy, pokazuje się, iż specjalnie i postępowo niewiele wiemy i że mało co umiemy. Rolnik np. niemiecki, nawet ekonom trzyma wszystkie niemieckie pisma rolnicze: z nich dowiaduje się o postępie, ulepszeniach, zastósowaniach praktycznych i t. p. w przedmiocie byt jego materjalny i specjalną jego wiedzę obchodzącym; to też niemiec każde pismo składa i tworzy sobie z niego bibljotekę; u nas, niedość, że się pism specjalnych nie trzyma i teoretycznie powołania swego nie studjuje, ale nadto trzymając, na papiloty, pod placki, na formy do kołnierzyków i spódnic zużywa się pisma, które tworzyć by winny bibljotekę np. rolniczą.— Smutnem też jest zaprawdę, że organ ziemiański tak pożyteczny, jak „Gazeta Rolnicza" nie ma u nas upowszechnienia odpowiedniego; godną jest przecież ona tego poparcia. W r. b. do Gazety tej dodawany jest co tydzień „Kurjer Rolniczy." Myśl wydawnictwa tego kurjera jest, zdaniem naszem bardzo pożyteczną, bo kurjer treściwie skupia w sobie to wszystko co dla ziemianina obojętném być nie może—i nie powinno. Nakładem również Redakcji Gazety Rolniczej wyszedł i kalendarz rolniczy; zalecamy go Sz. Ziemianom, bo zasługuje na to ze względów użyteczności i

praktyczności swojej, są w nim albowiem wskazówki i przypomnienia rolnicze, są rejestra do zapisywania, są rubryki przygotowane pod każdym względem i we wszystkich gałęziach, do kontrollowania gospodarstwa; że zaś bez takiej kontrolli dokładnej gospodarstwo istnieć—i jego właściciel nie umiejąc zrobić billansu wydatków z przychodem, exystować nie może, ale raczej czeka go ruina, wywłaszczenie i bieda lub nędza, może z liczną rodziną, przeto Ziemianom naszym polecamy gorliwie i ów „Kalendarz Rolniczy;" w r. b. jest on praktyczniejszym przez format i związanie teorji z powszedniością niż za lat poprzednich: przeto i na upowszechnienie jego między rolnikami naszymi, liczyć nam wypada. Doskonalmy bowiem specjalne nasze powołania —a udoskonalimy wtedy społeczność, która będzie jak maszyna wyborna, w jakiej szrubki, zawiaski, okucia sprężyny wyrabiali rzemieślnicy, którzy godni byli miana i zasługi artystów.

— Redakcja Bibljoteki Warszawskiej ogłosiła w styczniowym z r. 1872 zeszycie swego pisma konkurs na książkę napisaną w języku Polskim dla dzieci; na co p. A. T. złożył w redakcji tego pisma rs. 150.

„Przedmiotem książki — pisze Bibl. Warsz., ma być: wykład prawd i wiadomości z dziedziny przyrody i ducha, dla podniesienia umysłu i uszlachetnienia serc młodych. Książka taka może mieć tytuł: „Podróż z dziećmi po świecie przyrody i ducha," lub inny, jaki autorowi nadać się podoba." W dalszym ciągu ogłoszenia znajduje się szczegółowe wyjaśnienie ducha książki, na którą konkurs ogłoszono.

Rękopisma konkursowe przesyłać należy pod adresem redakcji Bibljoteki Warszawskiej, najpóźniej do 1 lutego 1873 r. (G. P.)

O stopach ludzkich

WYCIŚNIĘTYCH NA KAMIENIACH.

(*Ciąg drugi*).

Przystąpmy teraz do kamieni, pojawiających się ze stopami ludzkiemi na obszarze dawnej ziemi polskiej. Na Szlązku w mieście Wrocławiu, w kościele katedralnym, w wieku XII lub XIII pod wezwaniem św. Jana założonym, obecnie Thumem zwanym, w nawie po prawej ręce od kruchty przy samej ścianie z lewej strony w głębi, stoi kamień duży z rodzaju granitów, w kształcie jakoby walca, około półtora łokcia wysoki, opasany górą szeroką żelazną szyną, na którego gładkiej powierzchni, mniej więcej pół łokcia średnicy trzymającej, widzieć się dają w naturalnej nieomal wielkości dwie stopy, od nóg bosych ludzkich wyciśnięte, piętami do siebie zbliżone, a palcami od siebie odstające. Z nich stopa lewej nogi wyrazista, przedstawia wyciśnięcia regularne brzuszczów od pięciu palców zagłębionych, lewa zaś, mniej wyraźna, zdaje się być cokolwiek uszkodzoną. Nad kamieniem takowym wisi na ścianie obraz starodawny wyobrażający stojącą postać męża, przybranego w strój kościelny, z głową odciętą od kadłubu, z którego arterji krew w górę wytryskuje. Podanie miejscowe głosi, że to jest święty Benedykt, który oskarżony o wyznawanie wiary Chrystusowej, tudzież o dopuszczenie się pewnej zarzuconej mu zbrodni, nie zdoławszy świadkami dostatecznie, podług ich mniemania, niewinności swojej usprawiedliwić, na ścięcie mieczem przez bałwochwalców skazany został; i wtedy to stojąc na kamieniu bosemi nogami w pogotowiu do śmierci, miał się odezwać, że po ścięciu dokonanem, stopy jego na tymże kamieniu wyciśnięte, świadczyć będą o jego niewinności. Jaki to był święty Benedykt, co śmierć męczeńską poniósł, kiedy, gdzie i przez kogo takowa nastąpiła? wyjaśnienie tego należy do mężów z martyrologją dobrze obznajmionych. Ludolf Kunig, wielki mistrz krzyżacki, w zatwierdzeniu klasztorowi Cystersów oliwskich w Pomeranii przywilejów, takowymże od czasów najdawniejszych ponadawanych, datowanem w Malborgu w Wigilją wszystkich świętych 1342 roku, wymienia tegoż klasztoru granice, szczegółowo z wsiami ościennemi. W pośród innych czytamy tam *), iż granice pomiędzy dziedzinami Swarmogacz, Dersolw i Domathow, rozpoczynają się od kamienia zwanego Boża Stopka; lubo kamień takowy graniczny nie jest bliżej wcale opisanym, sama wszakże nazwa jego domyśleć nam się każe, iż na nim wyciśniętą albo wyżłobioną być musiała jakowaś stopa, do powyżej opisanych podobna. W Krakowie na przedmieściu zwanem Piasek, w narożniku kaplicy Nawiedzenia Najświętszej Panny Maryi OO. Karmelitów, znajduje się aż dotąd kamień wmurowany roku 1390 ze śladami stopy św. Jadwigi, do którego przywiązane jest następujące podanie: kiedy królowa Jadwiga skłoniła męża swojego Władysława Jagiełłę ażeby kościół tenże Karmelitów, założony przez Władysława Hermana ukończył, często tam sama przebywała, naglac zaś robotników do spieszniejszej pracy zachęcała, to miłem słowem, to darkiem, wtedy zamoczywszy sobie trzewik wapnem, wsparła nogę na leżącym kamieniu; a gdy jeden z kamieniarzy oczyszczał jej trzewik, królowa wdała się z nim w rozmowę i dowiedziała się, że pomimo najusilniejszej pracy, nie może zarobić tyle, ile potrzebuje na utrzymanie chorej żony i drobnych dziatek. Jadwiga zdjęła pierścień kosztowny i darowała mu mowiąc: pracuj i módl się, a Bóg cię nie opuści. Kamieniarz wzniósł ze łzami gorącą modlitwę o błogosławieństwo dla królowej, a gdy spostrzegł ślad jej stopy oznaczony wapnem na kamieniu, wykuł więc jej ślad na tymże i rok 1390 **). Odmiennie nieco legendę niniejszą opowiada J. K. Kurski w kalendarzu na rok przestępny 1872 z obrazkami, wydanym w Warszawie nakładem Dzwonkowskiego, a mianowicie, że zaraz po wybudowaniu kaplicy do tegoż kościoła, i jej poświęceniu, Matka Boska objawiwszy się pewnemu pobożnemu staruszkowi, zstąpiła na taflę kamienną przyległego ołtarza i pozostawiła ślad tamże stopy swojej, którą to płytę zaraz podówczas wmurowano zewnątrz kościoła z dodaniem roku 1390, co dotąd widzieć można. (D. c. n.)

*) Codex diplomaticus Poloniae, studio et opera Leonis Rzyszczewski et Antonii Muczkowski edictus Varsoviae 1852 tomus II, pars altera pag. 679.

**) Encyklopedja Powszechna Tom XII stron 861—862. Ciekawą jest rzeczą i do krytyki pomocniczą, jakiemi liczbami, rzymskiemi czy arabskiemi, rok 1390 na kamieniu wykuty został, cyfry bowiem arabskie weszły do nas w użycie publiczne dopiero w pierwszej połowie piętnastego wieku.

Przegląd polityczny.

Agitącja w sprawie jak najspieszniejszego wyzwolenia territorjum francuzkiego z pod okupacji niemieckiej, przez spłacenie kontrybucji wojennej, wzrasta, jakkolwiek niektóre stronnictwa starają się hamować ów zapał, widząc w powodzeniu składki umocnienie się rzeczypospolitej.

Projekta i ofiary sypią się ze wszech stron.— Samo miasto Nancy, liczące do 50,000 mieszkańców, podpisało do 30 stycznia 565,000 fr. Zgromadzenie narodowe, w obec tego popędu, uznało nagłość wniosku p. Sallencura, domagającego się, iżby mianowano komisję specjalną, którąby się zajęła obmyślaniem środków bezzwłocznego spłacenia długu Francji względem Niemiec i zbadała wszelkie projekta w tym celu podawane.

Jakkolwiek zatwierdzenie projektu do prawa dotyczącego wypowiedzenia traktatów handlowych, jest nader ważnem, jednakże Paryż w tych dniach zajmował się głównie niepowodzeniem sztuki politycznej p. Sardou, pod tytułym „Rangaba," przedstawionej 1-go b. m. w teatrze „Varietés" a pełnej alluzji monarchicznych, nieprzyjaznych ustalonemu porządkowi rzeczy. Autor liczył widać na prąd przychylny jego opinjom, na podobieństwo tego, jaki się objawił w 1848 r. w tymże samym teatrze co do wodewilów efemerycznych, których całą zasługą było, że pochlebiały opinji reakcyjnej owego czasu i przygotowały zamach stanu. Pomylił się jednak i znalazł tylko niepowodzenie i wiele hałasu. Jest to symptomat charakterystyczny i dowodzący ile cesarstwo przyczyniło się do rozszerzenia idei republikańskich. Tak więc opinja publiczna objawiła się swobodnie i sama wydała potępiający wyrok.

Słychać, że w tych dniach druga rata 80 miljonowa czwartego pół miljarda, została Niemcom wypłaconą, a minister skarbu oświadczył przy tem, że i raty pozostałe będą wypłacone równie szybko i regularnie.

„Union" a wraz z nim kilka innych dzienników ogłaszają list czterech deputowanych legitymistowskich do hr. Chambord, dziękujący mu za postawę królewską jaką przybrał w wiadomym manifeście i wynurzający życzenie, aby książęta Orleańscy z nim się połączyli.

Na prośbę rządu japońskiego, francuska missja militarna ma się udać do Japonji w dniu 15 b. m. Naczelnikiem jej mianowano p. Marguerie, porucznika sztabu jeneralnego. Towarzyszyć mu będą dwaj inni oficerowie sztabowi, dwaj oficerowie artylerji, dwaj jazdy i dwaj piechoty. Pięciu oficerów, po jednym z każdego gatunku broni ma być instruktorami w armji japońskiej, a takaż liczba przeznaczoną jest na nauczycieli do szkoły, którą japończycy zamierzają otworzyć na wzór szkoły St. Cyr.

Kwestja wynagrodzenia amerykańskiego zaczyna przybierać w Anglji obszerne rozmiary. Jedne dzienniki zarzucają rządowi angielskiemu zbyt wielką ufność w życzliwość gabinetu washingtońskiego, drugie domagają się aby odrzucił traktat i pośrednictwo rządu genewskiego. Dotąd prasa poprzestawała jedynie na prostem zaznaczaniu faktów, i przed wyrzeczeniem co do tego sporu, że chce wysłuchać zapewne i objaśnień Stanów Zjednoczonych.

Dzienniki oppozycyjne wiedeńskie rozpuściły pogłoskę, że ministerjum jest bliskie znów przesilenia, że ugoda z Galicją nie przyszła do skutku; oraz że stronnictwo wierno - konstytucyjne jest obruszone na gabinet z powodu prawa o wyborach z musu. Wieściom tym wszakże zaprzecza „N. Fr. Presse." Kwestja galicyjska za tydzień dopiero będzie roztrząsaną przez komitet konstytucyjny.

Zdaje się, iż gabinet węgierski zdołał się porozumieć nareszcie z stronnictwem narodowem kroackiem. (K. C.)

Ogłoszenia.

W St.-Petersburgu

wychodzi w języku ruskim nader praktyczna dla młodzieży dorosłej Jeografja powszechna z licznemi ozdobami i rycinami, p. t.:

ИЛЛЮСТРИРОВАННАЯ

ВСЕОБЩАЯ ГЕОГРАФІЯ,

составлена Н. Зуевымъ и А. Лакидою.

Zeszyt 1-y już wyszedł i obejmuje Australję (cena kop. 75; 115 rysunków 87 winiet i mappa). Następnie wychodzić będą: Afryka, Azja, Europa i Ameryka (każdy zeszyt po rs. 1). Jeografja matematyczna i fizyczna (zeszyt po kop. 75) zajmą poszyty 6-y i 7-y. Adress do wydawców jest następujący. *Въ С.-Петербургъ на имя Н. И. Зуева у Аларчина моста, домъ Шуппе № 81, кв. № 5.*"

W dniu 14 (26) lutego 1872 odbędzie się sprzedaż publiczna wszelkich ruchomości w mieście Koninie, po zmarłym tamże Franciszku Chmielikowskim. (49)

W osadzie Iwanowicach

w odległości 20 wiorst od Kalisza, a 2 wiorst od szossy, jest do sprzedania z wolnej ręki

FOLWARK,

składający się z 36 mórg nowopolskich gruntu, w połowie gleby pszennej, w drugiej zaś połowie żytniej, z kompletnym zasiewem oziminy na świeżym nawozie. Na folwarku tym znajdują się: dom murowany o 5-ciu stancjach i kuchni, około domu ogród warzywny z łąką i stawem zarybnionym, stodoła, stajnia, obora, sieczkarnia, chlewy, szopy i t. p., wszystko w dobrym stanie i zupełnie nowowybudowane. Siana sprząta się rocznie najmniej 10 wozów półtoraczných. Oprócz tego służy prawo wspólnego pastwiska na nieograniczoną ilość bydła. Sprzedaż nastąpić może z inwentarzem t. j. konie, krowy, wozy, pługi i różne sprzęty gospodarskie. Stan nawozu i zapas słomy jest zadowalniający.

Mający chęć kupna bliższą wiadomość powziąć może u W. Grzeszkiewicza w hotelu angielskim w Kaliszu, lub na gruncie u właściciela. (45)

J. R. RICHTER,

w Kaliszu, ulica Babina Nr. 437.



Poleca wyroby druciane, jako to: **Młyniki, arfy** benbenkowe i **cylindry** do oczyszczania zboża; **siatki** druciane do tychże, przetaki i sita: druciane, mosiężne, włosiane i z gazy jedwabnej francuzkiej, dla PP. Cukierników i Aptekarzy, zasłony do okien malowane z widokami, gazy druciane różnych kolorów, materace druciane, sprężynowe, systemu francuzkiego, klosze i koszyki z drutu. Oprócz tego wszelkie wyroby w zakres ten wchodzące, wykonywa i sprzedaje po cenach najtańszych. (36—3-2)

100 Cent. Rajgrasu

angielskiego,

można dostać w Sulisławicach pod Kaliszem. (41-3-2)

Do wypuszczenia od 1 maja 1872 r.

dwa pachty:

w Żydowie z 30-tu krów, w Sulisławicach z 50-ciu krów; bliższa wiadomość w Sulisławicach. (39-3-2)

Jest do wynajęcia każdego czasu

LOKAL

na kantor, lub interes handlowy; bliższa wiadomość w handlu win p. Kunińskiego obok poczty. (46)

Herbata Wyborowa!

Otrzymałem w tych dniach z ostatniego zbioru świeżych gatunków herbaty ze znanych firm Moskiewskich i Warszawskich mianowicie:

Braci K. S. Popowych.	Braci D. M. Maliniak.
Piotra Orłowa.	Andrzeja Orłowa.
D. Maliniaka	E Hering.
W. M. Istomina.	L. Krupeckiego.

z pomiędzy których szczególniej dobrocią swoją i smakiem odznaczają się w cenie rs. 1 kop. 50 i rs. 2 za funt. Polecając takową Szan. Publiczn. spodziewam się, że nie omieszka o dobroci tejże się przekonać. Ceny stałe. Herbata pakowaną jest w 1 $^1/_1$, $^1/_4$ i $^1/_8$, funt. paczkach, lecz tylko za dobroć herbaty opatrzonej moją pieczęcią ręczę.

J. Mittwoch,

(34—3-3) ulica Wrocławska dom własny № 88.

przy ulicy Ś-go Mikołaja № 39

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

MAGAZYN UBIORÓW

przy ulicy Ś-go Mikołaja Nr. 39 w Kaliszu.

Zaopatrzony został w znaczny zapas **gotowej garderoby**, otrzymał także znaczny transport towarów kortowych, trwałych i gustownych, z fabryk krajowych i zagranicznych; przytem przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe akuratnie i na czas umówiony wykończa. Z czem polecam się Szanownej Publiczności miejscowej i okolicznej

Franciszek Zagajewski.

(377-0-10)

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

przy ulicy Ś-go Mikołaja № 39.

W dobrach Uniejowskich

jest do sprzedania

sześć korcy nasienia

burakowego

(olbrzymie Pohla) korzec po rs. 14.

(38-2-2).

Zgubiono w dniu wczorajszym około jatek mięsnych **woreczek**, w którym znajdowało się kuponami rs. 50 i drobną monetą około 50 kop., łaskawy znalazca raczy oddać do ekspedycji „Kaliszanina" za wynagrodzeniem. (48)

Dominium Józefów pod Kaliszem ma na sprzedaż **dwie pięcioletnie krowy**, rassy oldenburgskiej, jedna cielna, druga po ocieleniu. (42)

Na folwarku Rypinek pod Kaliszem jest do wydzierżawienia na lat trzy: **MLECZARNIA Z MLEKIEM** od krów 30-tu oraz z pomieszkaniem składającym się z 3-ch pokoi, kuchni i piwnic,— a to od 1-go kwietnia 1872 r.

O warunkach kontraktu dowiedzieć się można u dzierżawcy tegoż folwarku. (29-3-4)

Na folwarku Ciechniów w dobrach Tykadłów jest do wypuszczenia **pacht** z 30-tu krów od 1 maja 1872 r. bliższa wiadomość na miejscu. (44)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Kalisza i okolic, że z dniem 1-szym lutego r. b. otworzyłem

KUCHNIĘ

przy handlu win p. Z. Wartskiego, w której w każdym czasie można dostać świeżych i smacznych potraw, po cenach umiarkowanych. Przyjmuję także wszelkie obstalunki domowe.

(35—2-2) **Nowicki.**

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **6** lutego 1872 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiejki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	90	60	90	25
„ „ „ serji II. „ 100	89	10	88	60
„ „ nowe 5% z r. 1869	89	40	89	15
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk.	100	15	99	90
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	75	90	75	55
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	92	25	91	75
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	153	—	—	—
„ „ „ „ 1866	—	—	153	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	89	50	88	50
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj	—	—	68	50
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz.	—	—	—	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj	103	—	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kup. od L. Z. starych k.	48$\frac{4}{9}$
„ „ „ nowych „	61
„ „ „ Likwidac. „	72

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 8 d.	108	37	108	15
Londyn: 1 funt szterling 3 m.	7	28	7	26
Paryż: 300 franków 10 dn.	86	25	—	—
Wiedeń: 150 florenów 2 m.	95	85	95	55
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki	—	—	—	—
„ „ „ 3 m.	—	—	—	—

Dnia 8-go i 9-go lutego.

Termometr:	Zimna z rana	Zimna w połud.
Wczoraj	3	0
Dziś	3	0

Barometr

Wczoraj } Dziś } stała pogoda.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.